

DR ROBERT POTOCKI

(Instytut Politologii UZ)

MGR DOROTA MIŁOSZEWSKA

(Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM)

ROLA *SOFT POWER* W ŚRODOWISKU MIĘDZYNARODOWYM

Polityka stała się walką o wiarygodność.

J. Nye

Swego czasu Zbigniew Brzeziński zauważył, że rozgrywki z zakresu wielkiej polityki można przyrównać do gry w szachy¹. Jednakże inny, amerykański politolog Joseph Nye² w porównaniu tym poszedł jeszcze dalej i stwierdził on mianowicie, że stosunki między państwami toczony są równoległe i równocześnie nie na jednej, lecz trzech szachownicach³. Płaszczyzny te nazwał kolejno: siłą wojskową, potęgą ekonomiczną oraz *soft power* („siłą miękką”)⁴.

W rozumieniu potocznym poprzez siłę/potęę państwa rozumiemy ogół komponentów kreujących zdolność konkretnego podmiotu politycznego do efektywnego uczestnictwa w relacjach międzynarodowych⁵. Na jej ostateczny kształt oraz skuteczność wpływają, zatem następujące uwarunkowania: zasoby, władza, sposób realizacji zamierzonych celów oraz zdolność do kreowania środowiska między państwowego.

Tabl. 1. Wielosektorowość potęgi wg Joseph Nye’a

| Segmenty potęgi | Zachowanie | Główne środki | Polityka rządowa |
|--------------------|----------------------------------|---|---------------------------------------|
| Potęga militarna | Przymus, odstraszanie, ochrona | Groźba, przemoc | Dyplomacja przymusu, wojna, sojusz |
| Potęga ekonomiczna | Pokusa, przymus | Zapłata, sankcje | Pomoc, łapówki, sankcje |
| <i>Soft power</i> | Atrakcyjność, ustanowienie agend | Wartości, polityka, kultura, instytucje | Dyplomacja publiczna, multilateralizm |

Źródło: J. Nye, *Soft Power*, Warszawa 2007, s. 62.

¹ Por. Z. Brzeziński, *Wielka Szachownica*, Warszawa 1999, Warszawa 1999.

² Nye Joseph – ukończył studia na Uniwersytecie w Princeton, Oxfordzie i Harvardzie. W latach 1995-2004 pełnił funkcję dziekana *Harvard's Kennedy School of Government* oraz profesora stosunków międzynarodowych. Równocześnie pracował w licznych agencjach rządowych. Jest on autorem wielu publikacji z zakresu bezpieczeństwa i polityki międzynarodowej. Do najważniejszych prac książkowych można zaliczyć trylogię poświęconą percepcji pojęcia potęgi USA: *Bound to Lead. The Changing Nature of American Power* (New York 1991), *The Paradox of American Power. Why the World's Only Superpower Can't Go It Alone* (Oxford 2002), *Soft Power. The Means to Success in World Politics* (New York 2004).

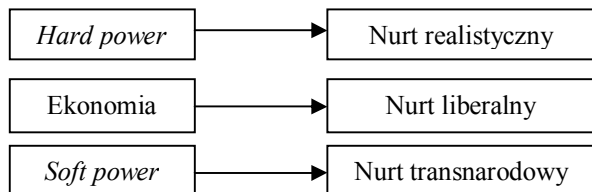
³ Por. D. Miłoszewska, *Trójpłaszczyznowa szachownica. Segmentacja wielkiej polityki w ujęciu Josepha Nye'a*, Zielona Góra 2008.

⁴ R. Potocki, *Potęga a nielad światowy. Dylematy „siły miękkiej” w relacjach transatlantyckich* [w:] *Euroatlantycka obronność na rozdrożu*, red. G. Rdzanek, Wrocław 2004, s. 79-87; Idem, *Hegemonia nowego typu? Amerykańskie koncepcje globalistyczne po 11 IX 2001 roku?*, [w:] *Globalizacja – Wzywania dla Polski i regionu lubuskiego*, red. W. Hładkiewicz, A. Małkiewicz, Zielona Góra 2003, s. 124-126.

⁵ *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, red. Cz. Mojsiewicz, Wrocław 2000, s. 316.

W swojej podstawowej istocie ta „trójplaszczynowa szachownica” jest w gruncie rzeczy odwzorowaniem poszczególnych szkół intelektualnych dominujących w stosunkach międzynarodowych. Ilustruje to rys. 1.

Rys. 1. Zależności między „wielką polityką” a szkołami w internacjologii



Źródło: Opracowanie Roberta Potockiego

Dla Josepha S. Nye’a kluczowym zagadnieniem był w tym przypadku problem dyfuzji oraz redystrybucji zasobów siły, co wiązało się z utratą przez poszczególne państwa kontroli nad politycznym otoczeniem, jak i zmniejszeniem swego wpływu na system międzynarodowy, jako całości⁶. Tak, więc głównym dylematem stało się stawienie czoła zmieniającej się naturze siły wraz z wynikającymi dla tego procesu konsekwencjami. Złożyło się na to pięć podstawowych przesłanek:

1. Współzależność ekonomiczna, co jest związane z rozwojem infrastruktury transportowej oraz nowych form masowej komunikacji, które w efekcie przyczyniają się do wzrostu roli handlu w relacjach międzynarodowych;
2. Wzrost znaczenia na arenie globalnej wszelkiego rodzaju aktorów transnarodowych takich jak: korporacje, związki religijne, organizacje pozarządowe oraz wszelkiego rodzaju nielegalne ugrupowania, które wpływają na redefinicję pojęcia bezpieczeństwa państwa;
3. Nacjonalizm, trybalizm i ksenofobia w państwach dysfunkcyjnych, które są efektem politycznego przebudzenia społeczeństwa, co też powoduje, że militarne interwencje w tych krajach są dość kosztowne oraz bardziej rozłożone w czasie;
4. Rozpowszechnienie nowoczesnych technologii związanych z Tofflerowską III falą cywilizacyjną, które spowodowały wzrost znaczenia informacji, zdolności komunikacyjnych oraz e-rynku;
5. Zmieniające się strategiczne priorytety, które są ściśle związane z postępującą internacjonalizacją oraz instytucjonalizacją⁷.

⁶ J. Nye, *Rakiety nie wystarczą*, „Rzeczpospolita” 31 VII – 1 VIII 2004, s. A9.

⁷ J. S. Nye, *Soft Power*, [w:] Idem, *Power in the Global Information Age. From Realism to Globalization*, London 2004, s. 72 – 76.

W efekcie końcowym też poszczególne państwa z powodu globalizacji zostały zmuszone do redefinicji swej pozycji międzynarodowej w nowym, rysującym się układzie sił. Doprowadziło to do pojawienia się „rewersu potęgi” (*Le Revers de la puissance*, według określenia Roberta Kagana). *Soft power* jest jednak pojęciem dość nieostrym i problematycznym, jeśli chodzi o przekład na język polski, gdyż może ono równocześnie oznaczać sztukę uwodzenia, oczarowania, odwoływać się do łagodności, czy też poczucia rozważliwości. W naszej literaturze politologicznej przyjęło się nazywanie jej „siłą miękką” (niemilitarną), bez bliższego precyzowania, o jaki segment potęgi państwa chodzi. Z drugiej strony jest ona także często mylona z potęgą ekonomiczną. Tymczasem chodzi tu o inne, „niemierzalne” i bardziej otwarte oblicze polityki, które odwołuje się do poczucia racjonalności oraz idei wyższego rzędu.

Pojawienie się *soft power* jest swego rodzaju odpowiedzią Zachodu na wyartykułowanie się nowego typu zagrożeń oraz wyzwań. Z jednej strony współcześnie nastąpiło rozszerzenie pojęcia bezpieczeństwa narodowego o tzw. miękkie zagrożenia (o charakterze niemilitarnym) lub też asymetryczne⁸; z drugiej zaś – w opinii wielu analityków związanych ze szkołą liberalną w stosunkach międzynarodowych po zakończeniu Zimnej Wojny odnotowano relatywizację argumentu siły⁹. Wynikało to przede wszystkim z przekonania, że żadne z istniejących współcześnie lub historycznie wielkich mocarstw (nawet USA) nie są, nie były i nigdy nie będą na tyle potężne, aby w pojedynkę sprostać wszystkim wyzwaniom globalnym, szczególnie zaś tym o charakterze niemilitarnym.

Joseph Nye *soft power* określa, jako zdolność jakiegoś państwa do wpływania na preferencje innych krajów tak, aby działały one zgodnie z jego interesem narodowym, jedynie na bazie odwołania się do autorytetu oraz pozycji międzynarodowej¹⁰. Z kolei, zdaniem Jeremy’ego Ryfkiń, tego rodzaju oblicze potęgi polega głównie na przyciąganiu ludzi na swoją stronę (*co-opting*), nie zaś na ich przymuszaniu (*coercing*)¹¹. Ponieważ pojęcie to jest wyjątkowo nieostre, jeden ze współautorów niniejszego artykułu już w 2004 roku mianem „siły miękkiej” określił taką formę strategii politycznej danego kraju w stosunkach międzynarodowych, która charakteryzuje się nieobecnością wszelkich form (pośrednich i bezpośrednich) dyskryminacji, przymusu i przemocy wobec innych organizmów państwowych mającą na celu kreowanie pozytywnego wizerunku, odwołującego się do określonych wartości uniwersal-

⁸ K. Żukrowska, *Pojęcie bezpieczeństwa i jego ewolucja*, [w:] *Bezpieczeństwo Międzynarodowe. Teoria i praktyka*, red. K. Żukrowska, M. Grącik, Warszawa 2005, s. 21-45.

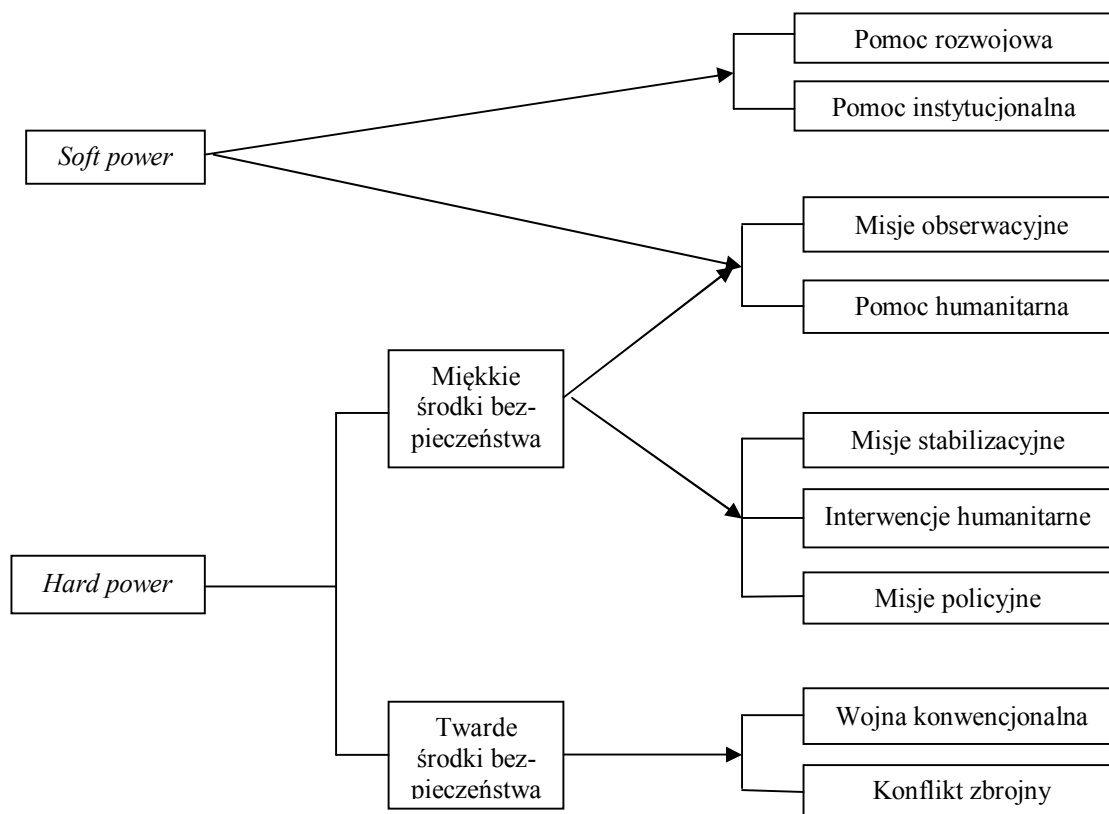
⁹ R. Kuźniar, „*Soft power*” i wielkości Ameryki, [w:] J. Nye, „*Soft Power*”. *Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, s. 7-22; Idem, *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*, Warszawa 2005, s. 274-294; B. Balcerowicz, *Pokój i „nie-pokój” na progu XXI wieku*, Warszawa 2002, s. 45-83.

¹⁰ J. Nye, *op.cit.*, s. 25.

¹¹ J. Ryfkin, *Europejskie marzenie. Jak europejska wizja przyszłości zaćmiewa „american dream”*, Warszawa 2005, s. 364.

nych, autorytetu i moralności publicznej oraz zmierzającą do utrzymania lub też pogłębienia procesu instytucjonalizacji tychże relacji. W ramach tak zakreślonej definicji mieszczą się także „miękkie” formy normatywne¹², lecz już poza jego granicami pozostają tzw.: „miękkie” środki bezpieczeństwa. Te ostatnie – obok „twardych”, typowo wojskowych rozwiązań – tworzą jeden z dwóch segmentów *hard power*¹³.

Rys. 2. Granice między *soft power* a *hard power*



Źródło: Opracowanie Roberta Potockiego

Wspomniana filozofia polityczna posiada swoje źródła w chrześcijańskiej wizji ładu światowego, neokantowskiej koncepcji pokoju powszechnego oraz ideologii ruchów *non violence*¹⁴. Podstawowa wartość tego „niedocenionego oblicza potęgi” polega głównie na tym, że przynosząc pozytywne skutki nie powoduje jednocześnie negatywnych reperkusji, ani też nie prowadzi do dylematów moralnych. Ponadto sprzyja ona integracji narodów, organizacji oraz grup społecznych we wspólnym działaniu na rzecz większego dobra publicznego. Jej istnienie jest dowodem na to, że w stosunkach międzynarodowych liczy się nie tylko skuteczność polityczna, lecz także i „użyteczność” pojmowana w kategoriach dobra wspólnego.

¹² J. Gryz, *Proces instytucjonalizacji stosunków transatlantyckich*, Warszawa 2004, s. 120-134.

¹³ R. Potocki, *Potęga a nieład światowy*, s. 87-93.

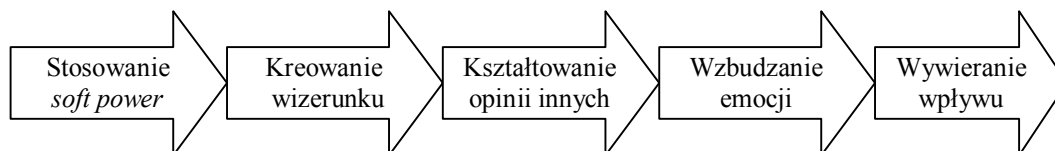
¹⁴ J. Schell, *The Unconquerable World. Power, Nonviolence and the Will of the People*, New York 2003, s. 186-214.

Powstaje też wówczas podstawowe pytanie: Gdzie, zatem szukać pokładów *soft power*? Zgodnie z wykładnią interesującej nas teorii źródła „miękkiego oddziaływania politycznego” to wszelkiego rodzaju aktywa warunkujące osiągnięcie określonych celów strategicznych konkretnego państwa, które wpływają na zmiany preferencji innych krajów, bez konieczności stosowania jakichkolwiek form nacisku. Rozważając zatem stosunki międzynarodowe na tym poziomie aktywności, stwierdzamy – jak podaje to J. Nye – że na kształt tego pojęcia wpływają trzy rodzaje wyznaczników:

1. Kultura, w szczególności ta uwzględniająca wartości uniwersalne oraz te jej aspekty, które wywołują podziw oraz szacunek;
2. Deklarowane wartości polityczne, które nie powodują oskarżeń o stosowanie „podwójnych standardów” wobec sojuszników i przeciwników;
3. Sposób prowadzenia polityki zagranicznej, zgodny z przyjętymi tradycjami, normami oraz systemem normatywnym¹⁵.

Do tych poniższych przesłanek, zdaniem autorów, należałoby dodać zasadniczo jeszcze jeden: wykreowany przez *Public Relations* wizerunek, gdyż kluczową rolę w polityce pełni właśnie splendor władzy¹⁶. Zależność tę pokazuje to rys. 3.

Rys. 3. Poszczególne etapy funkcjonowania *soft power*



Źródło: Opracowanie Roberta Potockiego

Zdaniem wspomnianego amerykańskiego politologa *soft power* funkcjonuje w praktyce w trzech wymiarach:

1. Codziennej komunikacji, która zajmuje się wyjaśnianiem kontekstu procesu decyzyjnego w polityce zagranicznej;
2. Strategicznym w obrębie, którego powstają pomysły i proste hasła reklamowe – podobnie, jak ma to miejsce w kampaniach marketingowych lub politycznych;
3. Dyplomacji publicznej, która całymi latami dba o kontakty z określonymi osobami, obdarzonymi szczególnym autorytetem¹⁷.

¹⁵ J. Nye, *op.cit.*, s. 34-45.

¹⁶ *Splendor władzy pełni kluczową rolę w polityce*: rozmowa A. Ciechanowicza z J. Nye, „Dziennik” 23 VI 2008, s. 13.

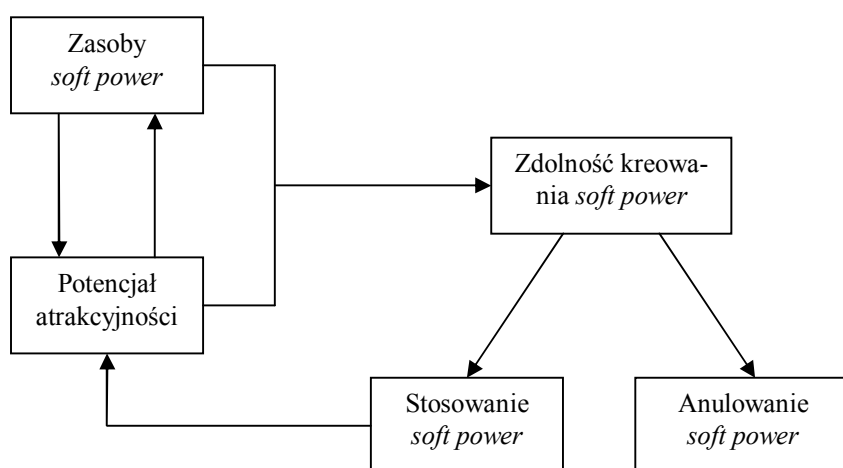
¹⁷ J. Nye, *Ameryka musi się liczyć z opinią innych*, „Dziennik” 21 IV 2004, s. 25.

Co warto tu także odnotować to fakt, że posiadanie określonych zasobów „miękkiej siły” samo w sobie nie warunkuje jeszcze efektywnego jej wykorzystania, gdyż to zależy, bowiem od zdolności decyzyjnej podmiotu politycznego oraz konkretnego kontekstu. Dlatego też przed podjęciem wszelkiego rodzaju działań związanych z „rewersem potęgi” należy odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Jakie informacje przekazujemy do naszego adresata, jak są one odbierane i interpretowane?
2. Kto jest odbiorcą naszych sygnałów?
3. W jakich okolicznościach zamierzamy wykorzystać naszą *soft power*?
4. Jak powyższe uwarunkowania wpływają na naszą zdolność kreowania preferencji innych, na których nam zależy?

Mechanizm powstania „siły miękkiej” ilustruje rys. 4.

Rys. 4. Mechanizm powstawania *soft power*



Źródło: Opracowanie Roberta Potockiego

Specyfiką „siły miękkiej” jest również to, że jej dystrybutorami są poza państwami, także aktorzy międzynarodowi (przykładowo: ONZ, WTO, Bank Światowy), jak i organizacje pozarządowe, w tym religijne. W tym ostatnim przypadku specyficznym „supermocarstwem cywilnym” jest mini-państwo Stolica Apostolska. „Autorytet moralny papieża sprawia, że za decyzje polityczne sprzeczne z wolą Watykanu, trzeba niekiedy płacić pewną cenę. Papież nie może niczego dyktować przywódcom, ale może tak wpływać na opinie społeczną, że te decyzje staną się bardziej kosztowne”¹⁸. Do mocarstw światowych posiadających znaczące zasoby *soft power* możemy, oprócz wspomnianego papieństwa zaliczyć: Stany Zjednoczone, Unie Eu-

¹⁸ P. Ford, S. Arie, *Gdzie jest papież wszystkich katolików?*, „Forum” 18-24 IV 2005, s. 7.

ropejską, Japonię oraz Chiny. Potencjał oraz ograniczenia tych podmiotów w tym zakresie ilustruje tabl. 2.

Tabl. 2. *Soft power* w praktyce międzynarodowej

| Podmioty międzynarodowe | Podstawowe atuty <i>soft power</i> | Ograniczenia <i>soft power</i> |
|-------------------------|--|---|
| Unia Europejska | Dyplomacja publiczna, mocarstwo cywilne, militaryzm, potęga gospodarcza, mediator i donator międzynarodowy | Ograniczona atrakcyjność modelu UE, słabość polityczna, przeszłość kolonialna jej niektórych członków |
| Stany Zjednoczone | Mocarstwo wielosektorowe, informacja, zdolność transformacji <i>hard power</i> w <i>soft power</i> i odwrotnie | Emocjonalny antyamerykanizm, słabość instytucjonalna, imperializm i militaryzm |
| Japonia | Donator międzynarodowy, potęga ekonomiczna, kraj nie zabiega o strefy wpływów | Hermetyczność kulturowa, spuścizna II wojny światowej |
| Chiny | Potęga ekonomiczna, alternatywny model społeczny, nieingerencja w sprawy wewnętrzne innych państw | Hermetyczność kulturowa, imperialna dyplomacja, próby budowy strefy wpływów |
| Watykan | Centrum największej religii świata, informacja i mediacja, wpływ na opinię publiczną | Ograniczenia kulturowe i finansowe, przeszłość |

Zródło: Opracowanie Roberta Potockiego

Nie zawsze jednak jest tak, że wzrost nakładów na dyplomację publiczną prowadzi automatycznie do zwiększenia autorytetu międzynarodowego. Obrazuje to tabl. 3.

Tabl. 3. Wydatki na zbrojenia i dyplomację publiczną

| Państwo | Rok | Wydatki zbrojeniowe [\$] | Dyplomacja Publiczna [\$] | Dysproporcja wydatków |
|-------------------|------|--------------------------|---------------------------|-----------------------|
| Stany Zjednoczone | 2002 | 347,9 mld | 1,12 mld | 1:0,0032 |
| Francja | 2001 | 33,6 mld | 1,05 mld | 1:0,0312 |
| Wielka Brytania | 2002 | 38,4 mld | 1,00 mld | 1:0,0260 |
| Niemcy | 2001 | 27,5 mld | 218 mln | 1:0,0079 |
| Japonia | 2001 | 40,3 mld | 210 mln | 1:0,0052 |

Zródło: J. Nye, *Soft Power*, Warszawa 2007, s.163.

Jeżeli weźmiemy tylko pod uwagę wydatki na dyplomację publiczną to Japonia jest niewątpliwie jedną z największych potęg typu *soft power*. Jednakże wydatki te wcale nie muszą przekładać się na pozycję międzynarodową tego kraju, gdyż działania te są nadal neutralizowane przez spuściznę historyczną (wojny na Dalekim Wschodzie w latach 1930-1945) oraz niezwykle hermetyczną kulturę wyspiarską. Także brak większej aktywności militarnej na arenie międzynarodowej, jako stabilizatora ładu regionalnego i globalnego, mimo posiadania najnowocześniejszej i niezwykle mobilnej armii, prowadzi do tego że „potęga cywilna” Japonii ma charakter ściśle ograniczony „potencjał atrakcyjności”, mimo posiadania dość du-

zych zasobów materialnych¹⁹. Także i w innych przypadkach ważne jest posiadanie nie tylko określonego, wypromowanego w procesie autokreacji, wizerunku, lecz i wiarygodność międzynarodową, która z kolei jest pochodną spuścizmy historycznej (kolonializmu, imperializmu, militarystyki) oraz uprawianej współcześnie *realpolitik* (stosunku do legalizmu, instytucjonalizacji, internacjonalizacji, multilateralizmu).

Do konwencjonalnych form eksponowania „miękkiej potęgi” należy głównie pomoc prawna, humanitarna, rozwojowa, legislacyjna oraz instytucjonalna. Po 2000 roku pojawiła się jednak, jeszcze jedna forma tego rodzaju oddziaływania politycznego. Chodzi to mianowicie o wspieranie przez UE i USA tzw. „rewolucji wyborczych” głównie w Serbii, Gruzji oraz na Ukrainie²⁰. „Jak przekonująco pokazały amerykańskie doświadczenia w Iraku – pisze Francis Fukuyama – zmiana ustroju w drodze interwencji i okupacji jest wyjątkowo kosztowna, niepewna i zdecydowanie nie należy do narzędzi, którymi rutynowo można by się posługiwać w przyszłości. Z drugiej strony, Stany Zjednoczone i inne rozwinięte demokracje odegrały ważną, a w pewnych wypadkach decydującą rolę we wspieraniu wielu demokratycznych transformacji, do których doszło od początku lat 1970-tych. Wszystkie te demokratyzacje przeprowadzono raczej przy użyciu „miękkiej” niż «twardej» siły – to znaczy takim narzędziem, jak nacisk dyplomatyczny, finansowanie działalności środowisk prodemokratycznych, dyplomację publiczną szkolenia i tym podobne”²¹.

Jej głównym celem jest promowanie demokracji, praw człowieka, idei wolnego rynku oraz tworzenie organizacji pozarządowych, które następnie same stałyby na straży tych wartości. Problem jednak polega na tym, że w praktyce są to priorytety, które w niektórych środowiskach czy też państwach są traktowane, jako narzędzia „zachodniego imperializmu”, pretekst do naruszania cudzej suwerenności wewnętrznej oraz metoda lansowania „politycznej poprawności”²². Ponadto Dariusz Staszczak zwraca uwagę, iż *soft power* jest także zachodnim narzędziem do budowania łagodnej hegemonii za pomocą globalnego marketingu²³.

¹⁹ J. Mondry, *Powrót geopolityki. Europa, Ameryka i Azja u progu XXI wieku*, Elbląg 2004, s. 75-85, 107-115.

²⁰ R. Potocki, D. Miłoszewska, „*Rewolucje wyborcze*” w kontekście rozważań Gene Sharpa – Referat wygłoszony na Międzynarodowej Konferencji naukowej: *Transnarodowe organizacje społeczeństwa obywatelskiego w stosunkach międzynarodowych*, zorganizowanej przez Zakład Stosunków Międzynarodowych Wydziału Politologii UMCS w Kazimierzu Dolnym w dniach 16-18 IX 2007.

²¹ F. Fukuyama, *Ameryka na rozdrożu: Demokracja, władza i dziedzictwo neokonserwatystów*, Poznań 2006, s. 122.

²² A. Chua, *Taniec na beczce prochu*, „Forum” 5-12 IV 2004, s. 12; R. Ziemkiewicz, *Prawa człowieka – broń przeciwko ludziom*, „Rzeczpospolita” 7-9 IV 2007, s. A15.

²³ D. E. Staszczak, *Globalizacja. Zbiorowa hegemonia mocarstw i korporacji transnarodowych a globalny marketing*, Toruń 2007, s. 83-88.

Specyficznym „mocarstwem cywilnym” (*civilian power*), który najczęściej odwołuje od wyartykułowanych powyżej zasad jest Unia Europejska²⁴. Jej podstawowymi atrybutami z obszaru *soft power* są deklaracje polityczne, potęga ekonomiczna oraz pozycja atrakcyjnego centrum cywilizacyjnego. Aby wypełnić tą przypisaną jej rolę UE spełnia formalne wymogi lidera zrównoważonego rozwoju i wzorca kompleksowej integracji, największego udziałowca w światowym handlu, donatora największej pomocy rozwojowej i humanitarnej, aktywnego aktora dyplomatycznego i stabilizatora pokoju oraz atrakcyjnego ośrodka cywilizacyjnego i promotora wartości uniwersalnych²⁵. Wspomniane role międzynarodowe odwołują się przede wszystkim do zasad postpolityki²⁶. Praktyczne zasady „mocarstwowości cywilnej” określił już szczegółowo Robert Cooper. Opierają się one na następujących priorytetach:

1. Podstawowym przesłaniem polityki zewnętrznej UE jest poznanie i zrozumienie niezachodnich systemów kulturowych, które już w niedalekiej przyszłości będą nadal źródłem niepokojów globalnych. W przeciwnym wypadku grozi jej „zderzenie cywilizacji”;

2. Mimo nasilenia się procesów globalizacyjnych oraz internacjonalizacji społeczności lokalne nieprzerwanie żyją i myślą w kategoriach własnej przestrzeni kulturowej. Stąd też wynika wniosek, że powstanie jednolitego planetarnego systemu politycznego jest sprawą dość odległą;

3. Panowanie i potęga są nadal istotnym czynnikiem o charakterze odstrasającym, jednak w dobie konfliktów asymetrycznych – niewystarczającym w przypadku misji o charakterze prewencyjnym lub humanitarnym. Do tego także jest potrzebna strategia oparta na *soft power*, jak i realizacja zasad odwołujących się do koncepcji *state-building*;

4. Polityka zagraniczna nie powinna ograniczać się jedynie do zasad racji stanu;

5. Poszukując założeń nowego ładu światowego należy liczyć się z koniecznością redefinicji własnej tożsamości cywilizacyjnej²⁷.

Można w tym miejscu postawić oczywiście pytanie o skuteczność tego rodzaju oddziaływania politycznego w ramach układu transatlantyckiego, jak i stosunkach Zachodu z resztą świata. Jednym z pierwszych autorów, który jednak docenił walory *soft power*, był sam Ro-

²⁴ J. Ryfkin, *op.cit.*, s. 342-379.

²⁵ R. Zięba, *Unia Europejska jako aktor stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2003, s. 239-268.

²⁶ R. Potocki, *Filozofia „siły miękkiej” w postmodernistycznej przestrzeni politycznej Unii Europejskiej* [w:] *Sfera publiczna. Kondycja – przejawy – przemiany*, red. J. P. Hudzik, W. Woźniak, Lublin 2005, 317-331.

²⁷ Idem, *Postpaństwowość Unii Europejskiej w kontekście rozważań Roberta Coopera* [w:] *Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, red. Z. Leszczyński, S. Sadowiski, Bydgoszcz 2005, s. 271-273..

bert Kagan, który swego czasu, właśnie z tego powodu zarzucał Europie zwykłą zniewieścianość²⁸.

W swojej mało znanej rozprawie: *Le Revers de la puissance. Les Etats-Unis en quête de légitimité* autor ten zauważa, że dryf transatlantycki oraz kwestionowanie przez Europejczyków globalnego przywództwa USA niekoniecznie oznacza jeszcze zapowiadane przez niektórych autorów starcie „Zachód kontra Zachód”. Kluczem do zrozumienia tej postawy Europy wobec „nieautoryzowanych” poczynań Waszyngtonu jest, bowiem pojęcie legitymizacji prawnomiędzynarodowej, gdyż „Stany Zjednoczone nie mogą bagatelizować tego problemu. Walka o określenie i uzyskanie międzynarodowego uprawomocnienia może okazać się jedną z najważniejszych w czasach współczesnych. W pewnym sensie ma ona również wielkie znaczenie dla zdefiniowania przyszłej roli USA w systemie międzynarodowym, jak każda czysto materialna miara ich potęgi i wpływów”²⁹.

Jego zdaniem „potęga cywilna” UE wynika ze stosunkowo prostego faktu, mówiącego, iż jest to podmiot kolegialny w stosunkach międzynarodowych zrzeszający 27 państw i w konsekwencji posiadający zdolność uprawomocnienia bądź też delegalizacji określonych działań prawnopolitycznych na scenie politycznej przez sam fakt swego istnienia³⁰. Robert Kagan uważa, że europejska *soft power* nie opiera się jedynie legitymizacji instytucjonalnej UE, lecz także jest konsekwencją wiary w skuteczność w różnego rodzaju organizacji międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Z tego też powodu autor ten wychodzi w założenia, że nie należy lekceważyć kwestii legitymizmu oraz „miękkiej władzy”. Po pierwsze jest to poważny argument na rzecz wzmocnienia pozycji międzynarodowej USA. Po drugie wreszcie Waszyngton propagując liberalne idee musi uwzględniać opinie innych demokratycznych mocarstw, gdyż wówczas wzrastają polityczne i kulturowe koszty interwencji, czego najlepszym przykładem jest chociażby okupacja Iraku w latach 2003-2008. Stąd dla Ameryki istotnym wyzwaniem staje się umiejętność dzielenia ze swym europejskim partnerem hiperpotęgą oraz współodpowiedzialnością za wypracowanie konturów ładu globalnego w epoce *Pax Post-Americana*. W konsekwencji też „[...] aby sprostać dzisiejszym globalnym zagrożeniom Amerykanie będą potrzebowali legitymizacji, którą może dać im Europa”³¹.

²⁸ R. Kagan, *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, Warszawa 2003, s. 65-89.

²⁹ Idem, *Le Revers de la puissance. Les Etats-Unis en quête de légitimité*, Paris 2004, s. 12-13.

³⁰ Ibidem, s. 39-40

³¹ Ibidem, s. 118.

Tabl. 4. Źródła *soft power* w stosunkach transatlantyckich

| Posiadane zasoby <i>soft power</i> | Postmodernistyczna Unia Europejska | Modernistyczne Stany Zjednoczone |
|------------------------------------|---|---|
| Podstawowe atrybuty kultury | Dominuje postchryścianizm, laickość, poprawność polityczna oraz multikulturowość | Ekspozycja chrześcijaństwa i modelu anglosaskiego, wzrost znaczenia czynnika latynoskiego |
| Ekspozowane wartości polityczne | Demokracja, laickość, prawa socjalne, państwo | Demokracja, religijność, liberalizm, wolny rynek |
| Źródła autorytetu międzynarodowego | Potęga cywilna o zasięgu panregionalnym i aspiracjach uniwersalnych moderator ładu światowego | Potęga wielosektorowa o zasięgu globalnym; kreator ładu światowego |
| Kreowany wizerunek | Sieciocentryczne „nieimperialne imperium” | Liberalne „imperium dobra” |

Źródło: Opracowanie Roberta Potockiego

Jeszcze dalej w rozważaniach swych idzie Parag Khanna, który nazywa Unię Europejską „imperium konsensualnym” i sugeruje, że jej *soft power* jest podstawowym czynnikiem warunkującym jej ekspansję strategiczną³². „W [...] Brukseli – pisze on – technokraci, stratedzy i prawodawcy w coraz większym stopniu uznają Unię Europejską za globalny czynnik równowagi [...]. Amerykańscy konserwatyści pocieszają się faktem, że Europa wciąż nie ma wspólnej armii. Problem w tym, że wspólna armia nie jest Europie potrzebna. Europejczycy posługują się środkami wywiadowczo-policyjnymi do walki z radykalnymi islamistami, polityką społeczną do asymilowania sfrustrowanej ludności muzułmańskiej i potęgą gospodarczą do włączania w swoją strefę wpływów obszaru postsowieckiego [...]. Jakie inne supermocarstwo powiększa się o jeden kraj rocznie i trzyma za drzwiami cała kolejkę oczekujących? Robert Kagan jest autorem słynnego stwierdzenia, że Ameryka jest spod znaku Marsa, a Europejczycy – Wenus. W rzeczywistości Europa coraz bardziej przypomina Merkurego – chodzi [bowiem] z wypchanym portfelem [...]. Podczas, gdy z Stany Zjednoczone nieudolnie próbują odbudować upadłe kraje, Europa przeznaczająca pieniądze i kapitał polityczny na wciąganie peryferyjnych krajów w swoją orbitę”³³.

Z kolei singapurski analityk Kishore Mahbubani zauważa, że współczesny sukces Azji wynika z tego prostego faktu, iż społeczeństwa tego kontynentu przejęły częściowo zachodnią filozofią polityczną oraz myślenia w kategoriach wolnorynkowych i merkantylistycznych. Na obszarze *soft power* były to zatem przede wszystkim pojęcie państwa prawa oraz kulturę pokoju. Pojęcie praworządności i równości wobec prawa było obce wschodnioazjatyckiej jurysprudencji, lecz przyjęcie go jako podstawowego wymiaru konstytucyjnego ma przede wszystkim w tym przypadku wymiar czysto pragmatyczny. Jednak dużo istotniejsze jest

³² P. Khanna, *The Second World: Empire and Influence in the New Global Order*, New York 2008, s. 3-63.

³³ Idem, *Pożegnanie z hegemonią*, „Europa” 17 V 2008, s. 6..

przyswojenie sobie przez wielkie potęgi na tym kontynencie kultury pokoju, który opiera się swoistym konsensusie oraz równowadze sił³⁴. „Jest rzeczą co najmniej dziwną – pisze wspomniany Singapurczyk – że Zachód głosi światu zalety demokracji, praw człowieka i gospodarki wolnorynkowej, rzadko natomiast chwali się tym, że osiągnął pokój”³⁵.

Przytoczone powyżej opinie Roberta Kagana, Paraga Khanny i Kishore Mahbubani dowodzą, że „miękka władza”, hoc niemierzalna, jest istotnym składnikiem stosunków międzynarodowych. Trzeba jednak przyjąć również do wiadomości fakt, że jako fundament „mocarstwa cywilnego”, jakim jest Unia Europejska nie jest ona wystarczającym wyznacznikiem zdolnym do odgrywania roli stabilizatora (nie mówiąc już o funkcji kreatora) ładu globalnego³⁶. Wynika to przede wszystkim z faktu, że instytucje międzynarodowe uznane za prawomocne, rzadko bywają skuteczne, z kolei te instrumenty, które bywają skuteczne nie zawsze są legalne. W tej sytuacji *soft power*, jako swoisty „rewers potęgi” jest jedynie uzupełnieniem klasycznie pojmowanej mocarstwowości. Jest to bardziej strategia bądź też filozofia polityczna, gdyż jej efektywności najlepiej sprawdza się w perspektywie średnio- i długoterminowej (*casus* integracji europejskiej) niż w stosunkowo krótkim czasie (chwalebne wyjątki to „rewolucje wyborcze”).

Ponadto potęgę wojskową można także w niektórych przypadkach przekuć na „miękką władzę” (odwrotny proces jest raczej niemożliwy), czego przykładem jest chociażby użycie lotniskowców *US Navy* do transportu ciężkiego sprzętu budowlanego, który wykorzystano następnie do odgruzowania Pakistanu po wielkim trzęsieniu ziemi, czy też *US Air Force*, które wykorzystano do niesienia pomocy ofiarom tsunami w Indonezji w 2004 roku³⁷. Nie oznacza to bynajmniej, że współczesne mocarstwa mogą funkcjonować w środowisku międzynarodowym bez *soft power*. Tak nie jest, o czym mogły się przekonać Stany Zjednoczone w przypadku Iraku po 2003 roku, Chiny po rewolcie Tybetańczyków w przededniu olimpiady czy też Rosja po inwazji na Gruzję w sierpniu 2008 roku³⁸. Jednakże musimy sobie zdać sprawę, że to „jaśniejsze oblicze władzy” od początku swego zaistnienia posiada swoje dość istotne ograniczenie, iż odwołuje się ono głównie do dobrej woli uczestników „wielkiej gry” oraz bywa skuteczne tylko w ściśle zaistniałych sytuacjach i okolicznościach.-

³⁴ K. Mahbubani, *The New Asian Hemisphere. The Irresistible Shift of Global Power to the East*, New York 2008, s. 51-99; P. Khanna, *The Second Word*, s. 257-319.

³⁵ K. Mahbubani, *Azjatycka ekspansja*, „Europa” 20 IV 2008, s. 12.

³⁶ H. Bergström, *Introwertyczna Europa*, „Rzeczpospolita” 26-17 VI 2004, s. A6

³⁷ *Miękka potęga*: rozmowa N. Gardelsa z P. Kennedym, „Wprost” 6 II 2005, s. 86-87.

³⁸ J. Nye, *USA muszą porzucić rolę policjanta*, „Dziennik” 6 VI 2008, s. 18.